

Fundusz emerytalny naukowców badających raka inwestuje w przemysł tytoniowy

30 maja 2016

Na Wyspach Brytyjskich skandal: „The Guardian” ujawnił, że uniwersytecki fundusz emerytalny, który zapewni wygodne emerytury naukowcom od wielu lat poszukującym leku na raka, inwestował olbrzymie sumy w akcje British American Tobacco. I nie tylko. Jeszcze większe sumy pompowano w akcje gigantycznego truciciela Royal Dutch Shell.

Od dawna wiadomo, że pieniądze nie śmierdzą – czyli, że jeśli można je zarabiać na ściekach i smrodzie, to trzeba. Ale najnowsze odkrycie „Guardiana” jest jednak szokujące. The Universities Superannuation Scheme (USS), który dysponuje składkami emerytalnymi brytyjskich naukowców, zainwestował 211 milionów funtów w firmę, która od lat czerpie zyski z ludzi uzależnionych od tytoniu, których los jest właściwie przypieczętowany – chorobą nowotworową. Ci sami naukowcy, którzy od kilkadziesiąt lat ślęczą w laboratoriach studiując zmiany nowotworowe i poszukując skutecznych terapii będą pobierali emerytury także od tych pieniędzy.

Drugą kontrowersyjną inwestycją jest 344 milionów funtów w akcjach Royal Dutch Shell.

Świat naukowy jest w szoku. Pracownica Laboratorium Badania Raka UK (Cancer Research UK) powiedziała Guardianowi, że to się jej nie mieści w głowie: „Myśl o tym, że nasze pieniądze – nawet jeśli pośrednio – idą na wsparcie przemysłu tytoniowego jest po prostu groteskowa! Pieniądze naszego instytutu są wydawane na walkę z rakiem, co jest naszym celem i misją. Teraz się nagle dowiadujemy, że nasze emerytury mają pochodzić z promowania tej choroby?”

Rzecznik funduszu emerytalnego zapewnił, że USS jest odpowiedzialnym inwestorem i że: „fundusz był zaangażowany na rzecz zmiany marketingowego podejścia BAT oraz promocji papierosów elektronicznych”.

Ale organizacje zajmujące się zdrowiem publicznym nie mają wątpliwości, że wielkie koncerny tytoniowe są winne wielu zaniedbań i celowych działań prowadzących do zniszczenia zdrowia milionów ludzi. W marcu 2016 roku Europejska Organizacja na rzecz Zdrowia Publicznego zaapelowała do inwestorów, by pozbyli się akcji firm tytoniowych. „Od dziesięcioleci przemysł tytoniowy robił wszystko, by zaciemnić wiedzę opinii publicznej na świecie na temat szkodliwości palenia. Korumpowano urzędników państwowych, by powstrzymać regulacje dążące do promocji zdrowia, angażowano się w działalność nielegalną jak choćby przemyt” – czytamy w apelu.

W Australii pojawił się nawet ruch społeczny na rzecz Portfeli Inwestycyjnych Wolnych od Tytoniu. Prof. Martin McKee, szef Europejskiej Organizacji na rzecz Zdrowia Publicznego, powiedział, że „zważywszy na ciężką pracę tysięcy ludzi w walce z chorobami odtytoniowymi, inwestowanie pieniędzy emerytalnych w akcje firm tytoniowych jest po prostu zdradą”.

Autorstwo: Rafał Betlejewski

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: MediumPubliczne.pl

KOMENTARZ AUTORA

Pieniądze nie mają duszy ani sumienia – to rzecz jasna. Dobry inwestor będzie inwestował pieniądze tam, gdzie otrzyma najwyższe zyski przy najmniejszym ryzyku – nawet jeśli to będzie wroga armia. W tym sensie nigeryjski finansista bez zmrżenia oka zainwestuje w Shell Oil, który zarabia miliardy na dewastowaniu jego własnego kraju. Wydaje się więc, że elementarna kontrola nad światem inwestycji finansowych w imię dobra wspólnego jest konieczna.